

ARCHIWUM POLITYKI

# Między młotem a sierpem

1 MAJA 2004

Znawcy tematu przedstawiają wizerunek wroga klasowego i narodowego w międzywojennej karykaturze sowieckiej i polskiej

**W** latach 20. kulturze bolszewickiej przewodzili ideologowie tak zwanego Proletkultu – ruchu odrzucającego w imię ideałów walki klasowej wcześniejszą tradycję ideową i estetyczną, a w tym koncepcję narodu i charakteru narodowego. Dla proletkultowców podstawową kategorią stała się klasowość, a ściślej proletariackość. Jeden z teoretyków tego ruchu, w latach 1919–1920 szef Rosyjskiej Agencji Telegraficznej (ROSTA), a następnie inkwizytor ideologiczny, Platon Kierżencew twierdził, iż tworzenie kultury proletariackiej powinno dokonywać się od razu w skali ogólnoświatowej. Kultura dotychczasowa tworzona była na podstawach narodowych w granicach poszczególnych państw. Kultura proletariacka zerwie wszelkie granice i odrzuci kwestie narodowe w imię ideałów ogólnoludzkich.

Takie stanowisko wywodziło się z rozpowszechnionego wśród ówczesnych marksistów dosłownego rozumienia słynnych słów z „Manifestu komunistycznego”, iż „robotnicy nie mają ojczyzny”. Naród identyfikowano ze społeczeństwem kapitalistycznym i oczekiwano na rewolucję światową, która ostatecznie miała zburzyć wszelkie granice państwowe i narodowe. Proletkultowców wspierali konstruktywiści, LEFowcy i inne ówczesne ugrupowania literackie. Po rewolucji światowej narodowość miała ostatecznie utracić rację bytu w kulturze, gdyż proletariusze wszystkich krajów mieli się połączyć.

## Z tymi hasłami bolszewicy wyruszyli na wojnę z Polską

. Oficjalnie ich wrogiem był polski pan. Włodzimierz Majakowski ujął to tak: „Wojujemy z pańskim rodem, a nie z polskim pracującym ludem”. I w wierszu-agitce „Oszczędzajcie jeńców” nauczał:

„Pamiętajcie czerwonoarmiści,  
Gdy brać ich będziecie,  
O robotnikach polskich,  
Braciach naszych...  
Bij panów!  
Do zwycięstwa dąż!  
Robotnika zaś  
W niewoli  
Oszczędź!”.

Propaganda bolszewicka podzieliła polskie społeczeństwo na złych Polaków (pański ród: Piłsudski i piłsudczyzna, korpus oficerski, rząd, obszarnicy, fabrykanci, policjanci, profesura, sprzedajna prasa i socjaliści) oraz dobrych Polaków (robotnicy, chłopci, nauczyciele, lekarze, dzieci oraz polscy komuniści). Panisko jest grube, obleśne, wąsate, pyszałkowate (pyszałkowatość – *kiczliwyj Lach* – do rosyjskiego wizerunku Polaka wprowadził na stałe już Aleksander Puszkina), w stroju szlacheckim, w konfederatce i z szabelką u boku. Panisko nawołuje: „Rosja dla Polaków” i chce ujarzmić ludzi pracy, a do tego jest marionetką międzynarodowego kapitału (patrz l. Bolszewicy o Polakach).

Dobro i zło rozróżniano kolorystycznie. W odróżnieniu od ubogiej prasy polskiej bolszewicy nie szczędzili środków na kolorową agitację. Kolor czerwony symbolizował dobro, biały – zło. Toczyła się jeszcze wojna domowa pomiędzy dobrymi-czerwonymi i złymi-białymi. Stąd również ideologiczne określenie pańskiego rodu jako biało-Polaków.

W 1920 r. bolszewicki lud pracujący miał jednego wroga klasowego w dwóch postaciach: zewnętrznego – „Jaśnie wielmożną Polskę”, oraz wewnętrznego – białogwardzistów. Lud pracujący jednoczył się przeciwko wrogowi klasowemu. Różnice narodowe odchodziły w przeszłość. Majakowski jeden ze swoich słynnych „billboardów” (Okna ROSTA) podpisał: „Ukraińcy i Rosjanie mają jeden plan – Nie będzie robotnikiem władał polski pan!”.

Zakończenie wojny polsko-bolszewickiej w sowieckim wizerunku Polski nic nie zmieniło (patrz 2. Wróg po bitwie). Sprzedajna (a kupić nikt jej nie chce) w dalszym ciągu jest agresywna i zachłanna. Przestała być jednak wrogiem najważniejszym i dopisano ją na margines panteonu marionetek imperializmu, kolektywnego wroga klasowego, wspierającego białą emigrację, imperialistów zachodnich, a następnie faszyzm.

## Polska w konflikcie z bolszewicką Rosją na sztandary wyniosła

sprawę narodową. Tylko co odzyskana niepodległość była największą wartością tak w myśli politycznej, jak i w świadomości społecznej. Wrogami Polski pozostawały Niemcy i Rosja, jednak w karykaturach, co ciekawe, Rosja występowała z reguły nie jako Moskowia (ta była godna pożałowania, bo pokonana przez bolszewików), lecz jako żydokomuna, bez porównania straszniejsza od caratu. Wizerunek wroga budowano nie tyle na rusofobii, co na antysemityzmie. Wrogiem narodu polskiego (i rosyjskiego!) był w pierwszej kolejności beznarodowy bolszewik, zmieniający europejską Rosję w żydowską. Charakterystycznym motywem było też mongolskie barbarzyństwo i zwierzęca zachłanność Rosjan (patrz 3. Polacy o bolszewikach).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że o ile polskie panisko w karykaturze sowieckiej było raczej śmieszne i słabe mimo swej tuszy, o tyle bolszewik w karykaturze polskiej budził grozę i strach. Z bolszewickim wizerunkiem opasłego pana można zestawić natomiast polski obraz grubaśnej Germanii i tłustego Niemca. W latach 20. zagrożenie widziano przede wszystkim na Wschodzie.

Polska miała też swych wrogów wewnętrznych – liberałów i żydokomunę, s. 53. W tygodniku satyrycznym „Mucha” uosabiała ją od 1923 r. postać Mojsieja Dawidowicza Komunistera s. 53, rozprawiającego co jakiś czas o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce i na świecie w stylu: „W Polszy, znaczy, jest jaczejka komunistyczna. A nam tylko tego trzeba. Przy pomocy głodu i wysokiego kursu dolara my już tę jaczejkę rozplenim i zrobim z niej Wołgę rzekę, co szerokim korytem rozleje błogosławieństwo bolszewickie po wsiemu Priwiślinju, ale tymczasem sza, hałte pisk! A giten tug!” („Mucha” 1923, nr 49).

Rehabilitacja narodowości w bolszewickiej Rosji nastąpiła w 1934 r., gdy XVII Zjazd WKP(b) zdecydował, że walka klas w państwie ludu pracującego została zakończona (tragicznym plonem zjazdu był fakt zgładzenia 1108 jego delegatów oraz 98 członków i kandydatów do KC). Konsekwencją tego stanowiska była stalinowska konstytucja z 1936 r., w której miejsce proletariatu jako klasy przodującej zajął bezklasowy naród sowiecki. W ślad za tym miejsce wroga klasowego zajął wróg narodu.

Nic więc dziwnego, iż estetyka, chcąc być w zgodzie z aktualną linią partii, na miejsce kategorii klasowości wprowadziła kategorię sowieckiej narodowości. Łączyło się to ściśle z ostrym potępieniem w połowie lat 30. tzw. szkoły Waleriana Pieriewierziewa i „wulgarnego socjologizmu”, czyli właściwie całej tradycji klasowości w estetyce sowieckiej. Pieriewierziew (i nie tylko on) za rzekomy rewizjonizm trafił w 1938 r. do łagru.

Ta podmiana wroga wewnętrznego nie wpłynęła jednak na zmianę wizerunku klasowego wroga zewnętrznego. „Ojczyźnie światowego proletariatu” zagrażali imperialiści ze swoimi „faszystowskimi bandami”. Najwięcej faszystów doliczono się w USA, we Włoszech oraz – na równi – w hitlerowskich Niemczech i w Polsce.

Dla Polaków – według stalinistów – źródłem natchnienia stał się Goebbels: informację o Rosji „wysysają z [jego] brudnego palca”. Niemiecki minister propagandy został „trenerem” Becka. Oficerowie polscy są bardziej „ustępliwi” wobec Hitlera niż wobec polskiego bydła. Polska przewodzi w świecie w zachorowalności na gruźlicę.

## W latach 30. zmienił się natomiast polski wizerunek wroga

. Niemieckie zagrożenie i represje wobec Żydów, a pewnie i stalinowskie czystki w ZSRR, zepchnęły polski antysemityzm na margines i wróg ze Wschodu nabrał więcej cech rosyjskich. W Bolszewii zaczęło się „*bezrockie* życie”, choć „sytuacja obywatela Rosji sowieckiej między młotem a sierpem” i pod gwiazdą nie uległa zmianie (patrz 4. Nowe niebezpieczeństwo). W Polsce zaczęto też dostrzegać związek pomiędzy hitlerowskimi Niemcami i Rosją sowiecką oraz zagrożenie z obydwu stron (4).

Po 1 września 1939 r. Polakom było już nie do śmiechu. Natomiast propaganda sowiecka stanęła przed bojowym zadaniem uzasadnienia „wyzwolicielskiego pochodu” Armii Czerwonej na Zachodnią Ukrainę i Białoruś, a następnie – swojej tam obecności.

Uzasadnienie było oczywiście klasowe – Armia Czerwona wyzwoliła lud pracujący od ciemniącego go polskiego pana. Polski pan jako wróg klasowy zniknie z propagandy sowieckiej dopiero po 22 czerwca 1941 r.

### Andrzej de Lazari, współpraca Oleg Riabow

Prof. Andrzej de Lazari kieruje w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych projektem badawczym o wzajemnych uprzedzeniach Polaków i Rosjan. Prof. Oleg Riabow z Iwanowa jest jednym z realizatorów tego projektu.

### Ilustracje pochodzą ze zbiorów Andrzeja de Lazari.

[Polityka 18.2004](#) (2450) z dnia 01.05.2004; Świat; s. 52

---

Andrzej de Lazari, [wsp.] Oleg Rusow

---

# POLITYKA

PULSAR

DWUTYGODNIK FORUM

POLITYKA INSIGHT

LEŚNICZÓWKA NIBORK

Projekt: Cogision, Ładne Halo

Wykonanie: Vavatech

Prawa autorskie © POLITYKA Sp. z o.o. S.K.A.